

ks. Wojciech Zdon, Radom-Lublin

UDZIAŁ DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ W ZJEŹDZIE KATOLICKIM W WARSZAWIE (28-30 VIII 1926 r.)

WSTĘP

Koniec I wojny światowej i odbudowa suwerennego państwa polskiego stały się szansą na rozwój aktywności duszpasterskiej Kościoła oraz zainicjowanie wielu nowych form aktywności społecznej katolików świeckich. Nastąpił rozwój bractw, powstały nowe stowarzyszenia i Liga Katolicka, zastąpiona potem przez Akcję Katolicką. Początki prac organizacyjnych tych dwu ostatnich przypadają w diecezji sandomierskiej na rok 1926 i są nierozdzielnie związane z udziałem diecezji w odbytym w tym roku (28-30 VIII) Zjeździe Katolickim w Warszawie. Zjazd był ogromnym wiecem manifestującym ciągłą obecność katolików w życiu społecznym i politycznym oraz dążenie do oparcia tych dziedzin na trwałych zasadach moralnych. Wypływał również z wyraźnej potrzeby uzdrowienia stosunków rodzinnych i właściwego ukierunkowania wychowania młodzieży, a więc położenia trwałych fundamentów, na których byłoby możliwe odrodzenie społeczeństwa polskiego w nowych warunkach niedawno odzyskanej wolności¹. Podstawową rezolucją uchwaloną przez Zjazd było wezwanie do utworzenia w diecezjach Ligi Katolickiej. Zapewne nikt w diecezji sandomierskiej nie domyślał się, że podjęte przygotowania do Zjazdu będą również miały charakter przyczynkarski do tworzenia Ligi Katolickiej na jej terenie. Dzięki materiałom zachowanym w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu² oraz zebranych relacjom prasowym możliwe stało się prześledzenie tych prac, sposobu ich prowadzenia i wreszcie efektu końcowego w postaci powstałych na terenie diecezji komitetów zjazdowych, określenie wielkości zaangażowania ludzi świeckich pracujących w tych komitetach i ich udziału w zjeździe. Był to bowiem „materiał” ludzki, który w przyszłości mógł się okazać bardzo pomocny w tworzeniu Ligi Katolickiej i podejmowaniu różnorodnej działalności społecznej w parafiach.

I. PRZYGOTOWANIA ZJAZDOWE

1. Rola Biskupa Ordynariusza i Kurii Diecezjalnej

Życie kościelne posiada swoją niewątpliwą specyfikę. Jednym zaś z czynników decydujących o niej jest rola jaką spełnia w każdej społeczności lokalnej biskup. Zawsze posiadał on w swoim ręku władzę, która jest mu należna jako następcy apostołów. Jest to władza zwyczajna zależna tylko od papieża³. Ta pasterska władza rządzenia, należna biskupowi polega „na ojcowskim kierowaniu działaniem

indywidualnym jak zespołowym w relacji do celu nadprzyrodzonego⁴. Wynikają z tej władzy także określone obowiązki polegające na organizowaniu i nadzorowaniu życia religijnego, a także społecznej działalności kościoła diecezjalnego. Aby jednak ich wypełnienie było możliwe, konieczne jest istnienie urzędu o charakterze administracyjnym i sądowniczym, którego rola sprowadza się do wspierania biskupa i uczestniczeniu w jego władzy. Przez wieki zadania te spełniały kancelarie biskupie, potem konsystorze, a po wprowadzeniu nowego kodeksu prawa kanonicznego w 1917 r. urząd taki nazywany był kurią diecezjalną⁵. Powstaje więc pytanie jaką rolę odegrał biskup i kuria w przygotowaniach diecezji sandomierskiej do zjazdu w Warszawie.

Powstanie 4 marca 1926 r. Komitetu Głównego Obchodu i Zjazdu miało na celu przygotowanie i organizację centralnych uroczystości 200-lecia kanonizacji św. Stanisława Kostki oraz I Ogólnopolskiego Zjazdu Katolickiego w Warszawie. Już na pierwszym posiedzeniu tego komitetu wyłoniono z jego członków Komitet Wykonawczy oraz dokonano podziału pracy na poszczególne komisje. Wśród nich znalazła się też komisja organizacyjna, której zadaniem było wspomaganie i koordynacja prac przygotowawczych w poszczególnych diecezjach⁶. Na niej spoczywał również obowiązek nawiązania łączności z przedstawicielami diecezji, zwłaszcza zaś z ordynariuszami, co w pierwszej fazie przygotowań miało doprowadzić do powołania przez nich na swoim terenie komitetów diecezjalnych, dekanalnych i parafialnych⁷. W związku z tym przygotowano odezwy, zaproszenia i instrukcje w miarę upływu czasu rozsyłając je po całym kraju⁸. Kiedy rozpoczynano przygotowania do zjazdu Biskupem Sandomierskim od 1910 r. był Marian Ryx⁹. Także i on otrzymał takie wskazówki i materiały informacyjne¹⁰. Biorąc pod uwagę postęp prac Komitetu Głównego i zaistniałą w kraju sytuację po wypadkach majowych, musiało to być około początku czerwca. Ich treść jednak nie była dla niego nowością. Znał ją bowiem z marcowego zjazdu biskupów w Warszawie. Opracowany wtedy przez Episkopat list w sprawie małżeństwa i rodziny był niewątpliwie jedną z poważnych sugestii co do zagadnień, jakimi powinien zająć się zjazd. Waga tych zagadnień jak i sytuacja moralno-religijna diecezji, nie odbiegająca od poziomu ogólnokrajowego, skłaniały do poważnego potraktowania sprawy zjazdu. Dlatego z pewną nadzieją na jego sukces pisał biskup Ryx w swoim liście do Komitetu Głównego: „...pożądane by było, aby cała akcja wypadła jak najlepiej i zamierzony szczytny cel - odrodzenia katolickiego rodziny polskiej i katolickiego wychowania młodzieży, jeśli nie całkowicie osiągniętym, to przynajmniej skutecznie zapoczątkowanym został. Będę się gorąco modlił w tej intencji”¹¹

Biskup Ryx pragnął aby także jego diecezjanie wzięli udział w zjeździe. Napotkał jednak na dwa problemy, które utrudniały realizację tego zamierzenia. Po pierwsze w diecezji sandomierskiej nie znana była, przynajmniej w praktyce, idea zjazdów katolickich. Na terenie diecezji nigdy się taki zjazd nie odbył, a wierni i duchowieństwo nie brali udziału w zorganizowanych grupach w zjazdach innych diecezji¹². Po drugie, nie istniała jeszcze Liga Katolicka, z której działalnością nierozzerwalnie wiązało się organizowanie zjazdów katolickich, a która przyjąłaby na siebie rolę głównego koordynatora przygotowań, tak jak miało to miejsce w innych diecezjach, zwłaszcza byłego zaboru pruskiego¹³. Chcąc doprowadzić do udziału diecezji w zjeździe biskup musiał pokonać te trudności. Z pomocą przyszły instrukcje Komitetu Głównego sugerujące utworzenie Komitetu Diecezjalnego, który zająłby się

organizacją przygotowań. Wylaniała się również konieczność zainteresowania księży mającym się odbyć zjazdem, to bowiem umożliwiało niejako automatycznie dotarcie do szerszego grona wiernych. Działania Ordynariusza poszły wyraźnie w tym kierunku, co uwidoczniło się w wydanych 30 czerwca aktach, powołujących do życia Komitet Diecezjalny i mianujących jego członków oraz w odezwie skierowanej do duchowieństwa. Ta ostatnia nabrała charakteru informacyjnego, nawiązując do terminu zjazdu i jego tematyki. Zawierała jednak również zachętę dla kapłanów do podjęcia wysiłków organizacyjnych. Owa zachęta wynikała nie tylko z potrzeb religijnych diecezji, lecz również z chęci zaprezentowania diecezji na forum ogólnokrajowym. Drugą część odezwy wypełniały instrukcje i sugestie, dotyczące tworzenia komitetów dekanalnych i parafialnych, które w łączności z powołanym właśnie Komitetem Diecezjalnym miały służyć pomocą kapłanom. Konieczność powstania tychże komitetów widział bp Ryx „w każdym dekanacie i przynajmniej po większych parafiach i miasteczkach, jak Wierzbnik, Zwoleń, Ilża, Końskie, Opoczno, Ćmielów, Kozienice, Opatów, Staszów i Radom”¹⁴.

Do pracy w Komitecie Diecezjalnym zostali zaproszeni ludzie, którzy zdaniem biskupa posiadali siłę charakteru i co ważniejsze doświadczenie, dające szansę sprośnięcia czekającym ich zadaniom organizacyjnym i to w krótkim czasie. Pisma z nominacjami otrzymali znani z działalności duszpasterskiej i społecznej księża prałci Stanisław Puławski i Kazimierz Sykulski¹⁵. Prezesem został mianowany człowiek świecki Władysław Jelski, o którym bp Ryx pisał, że znany jest z przychylności „dla sprawy katolickiej i ojczyzny”¹⁶. Nie był to jeszcze pełny skład komitetu, ten bowiem ustalony został dopiero na początku lipca¹⁷. Jednak od 30 czerwca nowo mianowani członkowie komitetu przejęli na siebie prowadzenie całości spraw związanych z organizacją przygotowań do zjazdu. Mimo to biskup nie chciał tracić wpływu na rozwój wypadków. Wprost przeciwnie. Chciał mieć ciągły wgląd w rozwój sytuacji. Dlatego w piśmie przesłanym ks. Sykulskiemu pisał: „...pragnąłbym stale być informowanym o wszystkich poczynaniach Komitetu i postępie całej sprawy”¹⁸.

Jest rzeczą oczywistą, że przekazywane informacje, zwłaszcza w ostatniej fazie przygotowań, byłyby dużym obciążeniem dla Ordynariusza. Tym bardziej, że biskupa interesowały nie tylko sprawy organizacyjne ogólnodiecezjalne, lecz także dotyczące dekanatów a nawet parafii. Świadom więc tego bp Ryx polecił, aby sprawę przejęła Kuria Diecezjalna, do której miały wpływać sprawozdania o powstaniu, składzie i liczebności komitetów dekanalnych i parafialnych¹⁹ oraz sprawozdania ogólne Komitetu Diecezjalnego²⁰.

Trzeba jednak podkreślić, że włączenie się Kurii Diecezjalnej w nurt przygotowań do zjazdu nastąpiło równocześnie z rozpoczęciem działań przez biskupa Ryxa. Bowiem to właśnie urzędnicy kurialni, wypełniając swoje wy wpływające z prawa obowiązki, byli wykonawcami jego woli, oraz przygotowywali dokumenty przez niego potem podpisywane²¹. Kuria była też pierwszym biurem zjazdowym, gdzie udostępniane były materiały otrzymane z Komitetu Głównego w Warszawie²². Stąd również rozsyłano je członkom Komitetu Diecezjalnego zaraz po ich mianowaniu²³. Wkrótce zakres działania kurii uległ poszerzeniu. Przejmowała ona wszystkie sprawozdania, biskup zaś był informowany ustnie na podstawie zebranych wiadomości. Czasem sprawozdania były składane Ordynariuszowi osobiście przez członków Komitetu Diecezjalnego. Z tej jednak formy korzystał najczęściej ks. Puławski, który wracając do Koprzywnicy z posiedzeń Komitetu Diecezjalnego w Radomiu

często wstępował do Sandomierza²⁴. Ponadto kuria utrzymywała stały kontakt ze Związkiem Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich, który prowadząc przygotowania niezależnie od działań Komitetu Diecezjalnego, informował o ich postępie zarówno tenże komitet jak i Kurię Diecezjalną²⁵

W sierpniu, gdy przygotowania do zjazdu były już w pełnym toku, Kuria zajęła się także sfinalizowaniem, wcześniej już rozpoczętej sprawy przetransportowania potencjalnych uczestników zjazdu do Warszawy. Oficjalnie występowała w imieniu Komitetu Diecezjalnego, prowadząc rozmowy z władzami kolejowymi w sprawie uzyskania dla diecezji pociągu specjalnego, odpowiedniego dla jej potrzeb²⁶

Ostatnim zadaniem, jakie miała wykonać Kuria w związku ze Zjazdem Katolickim w Warszawie, miało być przyjęcie, zgodnie z wcześniejszymi zarządzeniami, sprawozdania szczegółowego od Komitetu Diecezjalnego dotyczącego całej jego działalności. Po ustosunkowaniu się do niego miało ono być przekazane razem z opinią Kurii ks. biskupowi Ryxowi²⁷. Sprawozdanie takie nigdy jednak do Kurii nie wpłynęło, ponieważ księża Puławski, jako asystent biskupi i Sykulski, jako wiceprezes komitetu złożyli je osobiście Pasterzowi diecezji w obecności księży dziekanów na corocznym ich zjeździe, który odbył się w Sandomierzu 19 i 20 października 1926 r.²⁸

W czasie ostatnich miesięcy przed zjazdem biskup Marian Ryx odegrał rolę inicjatora przygotowań diecezjalnych. Aby ułatwić chętnym udział w zjeździe utworzył Komitet Diecezjalny, którego działalność kontrolował posługując się również Kurią Diecezjalną. Tak więc przygotowania zjazdowe w diecezji były prowadzone w ścisłej zależności od hierarchii kościelnej. Było to zresztą zgodne w całej rozciągłości z ówczesną praktyką bardzo mocnego wiązania zarówno wszelkich akcji duszpasterskich jak i działalności wszystkich organizacji kościelnych z władzą kościelną²⁹. Ta tendencja uzyskała wkrótce akceptację Stolicy Apostolskiej³⁰ i była jedną z fundamentów tworzonej później Akcji Katolickiej³¹

2. Działalność Komitetu Diecezjalnego

Poprzedzona konsultacjami działalność biskupa Ryxa zmierzająca do utworzenia Komitetu Diecezjalnego, zaowocowała wyznaczeniem 30 czerwca pierwszych jego członków. Ks. prałat Stanisław Puławski³² proboszcz w Koprzywnicy został delegatem biskupim dla całego dzieła, wiceprezesem ks. prałat Kazimierz Sykulski³³, a Władysław Jelski ziemianin z Szumska³⁴ prezesem tegoż komitetu. Pierwsze posiedzenie w jeszcze poszerzonym składzie miało się odbyć dopiero między 6 a 10 lipca w Radomiu, gdzie znajdowała się siedziba Komitetu³⁵. Faktycznie jednak dopiero 12 lipca zebrali się wchodzący do komitetu przedstawiciele organizacji religijnych i stowarzyszeń katolickich, wybierając do prezydium, prócz mianowanych już prezesów, na skarbnika inż. Jana Krzeczковского z Radomia, na sekretarza ks. Jana Koziańskiego z Kowali, a hrabinę Janinę Lubieniecką z Zameczka na członka zarządu³⁶. W dniach od 12 do 29 lipca komitet zbierał się 6 razy, a więc co dwa, trzy dni. Podsumowaniem tych spotkań były Okólniki Komitetu Diecezjalnego wydawane z parodniowym opóźnieniem³⁷. Nie ulega także wątpliwości, że również w sierpniu, gdy prace organizacyjne nabrały rozmachu, zebrania musiały odbywać się z podobną częstotliwością.

W czasie swojej pracy Komitet dwukrotnie zwracał się w odezwach do społeczeństwa³⁸. Obie miały charakter informacyjno-propagandowy. Pierwsza została

wydana wkrótce po powstaniu Komitetu. Ogłaszając jego powstanie stanowiła wezwanie do poparcia materialnego i moralnego przygotowań zjazdowych. Zawierała również omówienie tematyki zjazdu. Druga zaś, sądząc z zawartych w niej treści, wydana została w pierwszych dniach sierpnia. Sporo miejsca poświęcono w niej sprawie udziału w zjeździe młodzieży oraz konieczności podjęcia w całej diecezji akcji katolickiej, której początkiem będzie zjazd. Jednak jako jeden z głównych warunków sprawnej realizacji tych zamierzeń podano konieczność wsparcia finansowego, którego Komitet oczekiwał od katolickiego społeczeństwa. Świadczy to o trudnościach w zdobywaniu środków pieniężnych na bieżącą działalność Komitetu Diecezjalnego.

Propagowanie idei zjazdu odbywało się jednak nie tylko przez odezwy. Członkowie Komitetu brali udział w spotkaniach z różnymi grupami parafialnymi oraz ludźmi zrzeszonymi w stowarzyszeniach. Poważnie zastanawiano się nad utworzeniem, wzorem innych diecezji³⁹, grupy prelegentów, która zajęłaby się organizowaniem takich zebrań, a nawet wyznaczeniem komisji propagandowej przy komitetach dekanalnych⁴⁰. Jednak brak czasu i jak się okazało nie najlepsze funkcjonowanie komitetów w terenie, nie pozwoliły na realizację tych pomysłów. Pozostawało szukanie innych form dotarcia do szerszych rzesz społeczeństwa. Komitet zwrócił uwagę na możliwość wykorzystania prasy regionalnej. Ksiądz Sykułski nawiązał współpracę z wydawanym w Radomiu i Kielcach dziennikiem „Słowo”. Posiadał on rubrykę poświęconą życiu kościelnemu i tam co parę dni ukazywały się krótkie artykuły przypominające o zjeździe, jego zadaniach i wzywające do wzięcia w nim udziału⁴¹

Najwięcej czasu Komitet Diecezjalny poświęcił jednak pracy organizacyjno-instruktażowej, opracowując i wydając „Okólnik”, rozsyłany poprzez sieć dekanalną do parafii. Dzięki niemu można ze sporą dokładnością prześledzić pracę Komitetu Diecezjalnego. Rozpoczął on od poinformowania dziekanów o swoim powstaniu i potrzebie powstania komitetów dekanalnych i parafialnych⁴². Aby ułatwić ich tworzenie przesłano wkrótce formularz, będący swoistym statutem komitetów terenowych, określający ich poprawną nazwę, cele, sposób wyłonienia prezydium oraz metodę podziału pracy⁴³. Komitet Diecezjalny wyznaczył zadania, w których realizację sam się włączył. Było to nawiązanie współpracy z organizacjami religijnymi, instytucjami oraz stowarzyszeniami społecznymi różnych szczebli, popularyzowanie idei zjazdu i doprowadzenie do uczestnictwa w nim przynajmniej jednej osoby w przeliczeniu na tysiąc wiernych, a także uświadamianie o niebezpieczeństwach grożących życiu małżeńskiemu i rodzinnemu⁴⁴. Sporo uwagi poświęcono dotarciu do młodzieży szkolnej. Pragnieniem Komitetu Diecezjalnego był udział dwóch delegatów z każdej szkoły powszechnej i średniej. Dzięki współpracy z Komitetem Głównym zarezerwowano nawet miejsca w grupach młodzieżowych, które miały być zorganizowane dla nieletnich uczestników zjazdu. Jeszcze przed końcem lipca rozpoczęto przyjmowanie zgłoszeń na udział w zjeździe oraz wydawanie kart uczestnictwa⁴⁵. Na spotkaniu 29 lipca dzielono się radością osiągnięcia porozumienia z władzami kolejowymi, które zagwarantowały podstawienie pociągu specjalnego i udzielenie uczestnikom zjazdu w drodze powrotnej 66% zniżki. Młodzież szkolna otrzymała zniżkę 50% w obie strony. Komitet przygotował również odznaki dla wszystkich uczestników, które rozdawano potem w czasie podróży do Warszawy⁴⁶. W połowie sierpnia Komitet dysponował już szczegółowym planem przetransportowania uczestników zjazdu do Warszawy. Wyjazd miał nastąpić 27 sierpnia. Wszy-

scy pochodzący z okolic Sandomierza, Opatowa oraz dekanatów kunowskiego i wąchockiego, mieli dojechać pociągiem specjalnym z Sandomierza do Skarżyska, gdzie mieli się przesiąść na właściwy już pociąg zjazdowy jadący przez Dęblin do Warszawy. Po drodze pociąg zatrzymywał się na stacjach: Szydłowiec, Jastrząb, Rożki, Radom, Jedlnia, Zagożdżon[Pionki], Garbatka, Bąkowiec, Zajezerze. Tam też mieli dosiadać się kolejni uczestnicy zjazdu pochodzący z okolicznych parafii. Dla wsiadających w Radomiu przygotowane zostało nabożeństwo w kościele Opieki NMP. Aby ułatwić młodzieży dotarcie do Warszawy już wieczorem i by mogła ona wziąć udział w powitaniu przywiezionych z Płocka relikwii św. Stanisława Kostki, został doczepiony jeden wagon specjalny do przedpołudniowego pociągu ze Skarżyska do Koluszek. Wyznaczeni zostali również opiekunowie młodzieży w obu pociągach⁴⁷. Ostatnie dni poprzedzające zjazd upłynęły członkom Komitetu Diecezjalnego na gorączkowym przygotowywaniu list uczestników i wysyłaniu kart uczestnictwa dla zgłaszających się osób, a tych z dnia na dzień było coraz więcej⁴⁸.

Potrzeby finansowe, zarówno własne Komitetu Diecezjalnego jak i konieczność wsparcia Komitetu Głównego i to połową zebranych pieniędzy⁴⁹, zmuszały do prowadzenia zbiórki we wszystkich parafiach. Na pierwszym posiedzeniu inż. Jan Krzeczkowski został wybrany skarbnikiem i na nim spoczął obowiązek gromadzenia napływających funduszy⁵⁰. Spodziewano się, że potrzeby zostaną zaspokojone przez pieniądze zbierane w parafiach z wpisem ofiary na listę. Takie też wzory list rozesłano. Zdając sobie jednak sprawę, że taka forma wymaga czasu, a cała sprawa przygotowań zjazdowych jest spóźniona, zwrócono się z prośbą do proboszczów „aby choć na tacę coś zebrać”⁵¹. Było to logiczne rozumowanie, czego dowodzą decyzje zapadłe na konferencji dekanatu zwoleńskiego. Księża uchwalili przeznaczenie jednej tacy na potrzeby zjazdu, argumentując, że zbieranie pieniędzy na listy jest rzeczą nową i trudno liczyć tu na jakieś wyniki⁵². Ks. Sykulski wykorzystał również swoją współpracę z dziennikiem „Słowo”, w którym została otwarta specjalna rubryka z wykazem wszystkich, którzy poparli finansowo ideę zjazdu⁵³. Z powodu braków źródłowych nie sposób już dziś ustalić jakie wyniki dała ta zbiórka. Nie jest też możliwe nawet w przybliżeniu określenie sumy, jaka w ciągu przygotowań zjazdowych przeszła przez Komitet Diecezjalny z przeznaczeniem na potrzeby własne, czy też Komitetu Głównego.

Osobnym polem działania Komitetu Diecezjalnego była jego współpraca ze Związkiem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej oraz Związkiem Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich. Obie te organizacje prowadziły przygotowania zjazdowe autonomicznie, zarówno wśród własnych członków jak i we właściwych sobie środowiskach. Przy współpracy oraz z pomocą Komitetu Diecezjalnego Związek Stowarzyszeń Robotników wydał własną odezwę do organizacji robotniczych, a także instrukcje dla zarządów i sekretariatów lokalnych. Urządzano także zebrania informujące i zbierano fundusze by umożliwić wyjazd do Warszawy jak największej liczbie stowarzyszonych robotników⁵⁴. Równie dobrze układała się współpraca ze Związkiem Młodzieży, który przejmował część obowiązków Komitetu Diecezjalnego, np. pobierając karty uczestnictwa, a dostarczając już przygotowane listy wyjeżdżających. Wziął on także na siebie obowiązek szczegółowego informowania swoich członków, i to nawet indywidualnie, o zachodzących zmianach i programie zjazdu⁵⁵.

Spojrzenie na zakres prac przygotowawczych do zjazdu, jakie były prowadzone przez Komitet Diecezjalny, pozwala na stwierdzenie, że działał on niezwykle spraw-

nie. Staje się to widoczne tym bardziej, kiedy weźmiemy po uwagę niezwykle krótki czas, jaki pozostawał na przygotowania w diecezji. Od dnia pierwszego zebrania komitetu do dnia wyjazdu upłynęło bowiem zaledwie 46 dni. Ów pośpiech jednak jest również znakiem, iż zjazd był tylko i wyłącznie jeszcze jedną „akcją” przeprowadzoną w diecezji, która z powodu szybkości wykonania nie dała rezultatów duchowych, jakich się spodziewano. Co nie oznacza, że takich nie było wcale. Zjazd bowiem się odbył i pozostał w świadomości uczestników. Jak się okazało, była to świadomość i to zarówno u wiernych, jak i u znacznej części duchowieństwa, nie pogłębiona, nie dostrzegająca potrzeby przemian. Ale o tym przekonano się dopiero przy próbach tworzenia Ligi Katolickiej, a potem także Akcji Katolickiej.

3. Prace przygotowawcze w parafiach

W dalekosiężnych zamierzeniach Komitetu Diecezjalnego niezwykle dużą rolę odgrywać miały tworzone w czasie przygotowań do zjazdu komitety dekanalne, a jeszcze bardziej parafialne. Już na pierwszym posiedzeniu, 12 lipca, komitet ten postanowił zwrócić się do księży dziekanów z prośbą o dopilnowanie na swoim terenie ich tworzenia⁵⁶. Wkrótce też otrzymali oni tymczasowe statuty przyszłych komitetów. Zawierały one wyszczególnione cele i proponowany podział na komisje, ułatwiający organizację pracy. W skład każdego komitetu dekanalnego, ewentualnie parafialnego, mieli wchodzić: dziekan lub proboszcz, przedstawiciele organizacji religijnych, instytucji i stowarzyszeń społecznych, opierających się na zasadach katolickich oraz wybitniejsi działacze katolicy. Ponadto komitet dekanalny miał być uzupełniony jednym reprezentantem każdego z komitetów parafialnych⁵⁷. Wyznaczono również konkretne zadania, jakie powinny one realizować na swoim terenie. Do najważniejszych należało nawiązanie współpracy z miejscowymi organizacjami religijnymi, popularyzowanie we wszystkich środowiskach idei zjazdu⁵⁸. W rzeczywistości realizacja tego programu okazała się dość trudna. Nie we wszystkich parafiach istniały odpowiednie organizacje, których przedstawiciele mogliby wejść do komitetu. W praktyce, w takich przypadkach proboszcz zapraszał do udziału w nim miejscową inteligencję, przeważnie nauczycieli i ziemian⁵⁹. Nie najlepiej także wypadła sprawa propagowania zjazdu. Komitety powstawały przeważnie dopiero w sierpniu, tak jak parafialny komitet w Głowaczowie utworzony 11 tego miesiąca⁶⁰, a niektóre, sądząc z daty znajdującej się na zgłoszeniu do kurii⁶¹, nawet jeszcze później. Brakowało więc czasu na rozwinięcie przez nie właściwej akcji, którą chyba nie raz prowadził za nich miejscowy proboszcz, używając do tego celu tradycyjnie ambony. Również struktura komitetów terenowych była różna od tej proponowanej przez zarząd diecezjalny. Zamiast nieograniczonej ilości członków, którzy wybierają spośród siebie pięcioosobowy zarząd⁶², powstawały ciała, które w całości liczyły pięć⁶³ do dwunastu osób⁶⁴.

Brak czasu, który swój cień rzucił na działalność Komitetu Diecezjalnego, w sposób jeszcze bardziej widoczny zaciążył więc na przygotowaniach w terenie. Akcja tworzenia komitetów parafialnych, nie wspominając tu o dekanalnych, była rozpoczęta zbyt późno. Klasycznym przykładem może tu być dekanat zwoleński. Odezwy Komitetu Diecezjalnego i Głównego zostały odczytane oraz rozdane wszystkim księżom dopiero 5 sierpnia na konferencji dekanalnej w Zwoleniu. W takiej sytuacji duszpasterze tego dekanatu zrezygnowali w ogóle z tworzenia jakichkol-

wiek komitetów⁶⁵. Były jednak parafie i dekanaty, w których utworzono komitety. Największą liczbę komitetów parafialnych posiadał dekanat kozienicki, w którym powstały one w Kozienicach, Głowaczowie, Świerżach, Brzósie i Grabowie. W sumie więc na 13 parafii istniały one w 5 placówkach duszpasterskich. Istniał tam również komitet dekanalny. O powstaniu komitetu parafialnego i dekanalnego w Kozienicach miejscowy proboszcz i dziekan, ks. Jan Klimkiewicz powiadomił Kurię już 2 sierpnia. Należy przypuszczać, że to właśnie on przyczynił się w walnie do ich powstania⁶⁶. Komitety powstały również w innych dekanatach. W sandomierskim istniał komitet dekanalny oraz parafialne. Podobnie było w radomskim. Dekanaty zaś konecki, wąchocki, potworowski i koprzywnicki, posiadały przynajmniej po jednym komitecie parafialnym, dokładnej ich liczby nie da się jednak określić. Oprócz wspomnianego dekanatu zwoleńskiego żaden komitet nie powstał w dekanatach: radoszyckim, ilżeckim, staszowskim i opatowskim⁶⁷. Braki źródłowe nie pozwalają powiedzieć nic na temat istnienia komitetów w pozostałych 8 dekanatach. Można więc stwierdzić, że realizacja przygotowań do zjazdu przez tworzenie komitetów terenowych w znacznej mierze odbiegała od oczekiwań Komitetu Diecezjalnego i przyjętych przez niego założeń. Należałoby również polemizować z ks. Stanisławem Puławskim, który pisał, trochę chyba na wyrost, o istnieniu w każdym dekanacie komitetów parafialnych lub przynajmniej dekanalnego⁶⁸.

W sumie więc prace przygotowawcze w parafiach i ich wynik cechuje przedziwna sprzeczność. Z jednej strony poniesiono porażkę, zbyt późno rozpoczynając tworzenie komitetów dekanalnych i parafialnych. Z drugiej zaś został zanotowany sukces organizacyjny na szczeblu diecezjalnym, uwieńczony udziałem w zjeździe dużej grupy wiernych. Odpowiedzią na tę pozorną sprzeczność jest chyba duże zaangażowanie się kapłanów, zwłaszcza w niektórych dekanatach, w promowanie idei zjazdu i zachęcanie wiernych do udziału w nim. Gorliwością w ostatnich dniach przedzjazdowych w dużej mierze nadrobili oni zaległości powstałe z opóźnień w tworzeniu komitetów. W tym krótkim czasie w wielu dekanatach poprawiono niezbyt korzystną statystykę z 18 sierpnia (zob. tab. nr 1). Był to jednak zbyt krótki czas, aby wiernych nie tylko wysłać na zjazd, ale również przygotować do wzięcia w nim pełnego udziału.

Tabela nr 1.

Zgłoszenia udziału w zjeździe na dzień 18 VIII 1926 r.

Źródło: AKDS AK, 1926-29, Sprawozdanie Komitetu Diecezjalnego dla Kurii z dnia 18 VIII 1926 r.

L.p.	Dekanat	Liczba zgłoszeń	L.p.	Dekanat	Liczba zgłoszeń
1.	IŁŻECKI	17	12.	SANDOMIERSKI	36
2.	JEDLIŃSKI	18	13.	SKRZYŃECKI	9
3.	KONECKI	20	14.	SŁUPSKI	4
4.	KOPRZYWNICKI	25	15.	SOLECKI	10
5.	KOZIENICKI	1	16.	STASZOWSKI	3
6.	KUNOWSKI	6	17.	WĄCHOCKI	2
7.	OPATOWSKI	58	18.	ZAWICHOJSKI	4
8.	OPOCZYŃSKI	9	19.	ZWOLEŃSKI	55
9.	POTWOROWSKI	34	20.	ŻARNOWSKI	20
10.	RADOMSKI	185	21.	ZW.STOW.MŁ.POL.	120
11.	RADOSZYCKI	20	22.	ZW.STOW.ROB.CH.	124

Powyższa tabela ilustruje także efekty pracy księży diecezji sandomierskiej w poszczególnych dekanatach. Szkoda, że nie jest możliwe umieszczenie tu zestawienia ilustrującego liczbę uczestników według przynależności do dekanatów w dniu wyjazdu na zjazd. Tym bardziej, że jak każda statystyka również i to zestawienie posiada pewne przekłamania. Dotyczy bowiem zaledwie nieco ponad połowy rzeczywistych uczestników zjazdu (770 na 1400). Już to jest wymownym dowodem na potwierdzenie, że, mimo wszystko, ostatnie dni przed wyjazdem do Warszawy stały w diecezji pod znakiem wzmoczonego wysiłku organizacyjnego. Bo przecież nie wydaje się także możliwe, by np. dekanat kozienicki najlepiej zorganizowany pod względem posiadanych komitetów, posłał na zjazd jednego tylko przedstawiciela.

Podsumowując należy podkreślić, że spóźniona akcja organizacyjna, dzięki księżom, w ostatnich dniach nabrała większego rozmachu, a w wielu wypadkach zgłaszanie chętnych do wyjazdu odkładano do ostatniej chwili.

II. UCZESTNICTWO DIECEZJI W ZJEŹDZIE

1. Uczestnicy

Szeroko zakrojone i z rozmachem prowadzone przez Komitet Diecezjalny przygotowania do zjazdu, mimo, iż zaczęte dość późno, szybko zaczęły przynosić owoce. Efekty tych działań były wymierne w ilości napływających zgłoszeń, a ostatecznie wyraziły się w liczbie uczestników zjazdu. Członkowie Komitetu przyjęli założenie, które też stało się celem ich działania, aby w każdej parafii na każdy tysiąc wiernych wyjechał do Warszawy jeden delegat⁶⁹. Gdyby zrealizowano te założenia, to w zjeździe wzięłoby udział około 926 osób pochodzących z diecezji sandomierskiej, ta bowiem w 1926 roku liczyła 925 516 wiernych⁷⁰. Jednak według sprawozdania ks. Stanisława Puławskiego, które zamieścił w „Kronice Diecezji Sandomierskiej”, Komitet Główny Zjazdu znalazł się w trudnym położeniu z powodu konieczności zakwaterowania w Warszawie ponad 1500 osób, które miały przybyć z diecezji sandomierskiej⁷¹. Taka liczba uczestników byłaby znacznym, bo o ponad 50%, przekroczeniem i tak, jak się wydaje dosyć wygórowanych planów. Podobną, choć nieco chyba skorygowaną liczbę uczestników podała w swojej relacji ze zjazdu „Gazeta Warszawska Poranna”, określając ją na „ponad 1400 osób”⁷². Spojrzenie jednak na powyższe liczby może rodzić pytanie, na ile są one wiarygodne? W różnych bowiem przekazach tego czasu, starano się często ukazywać moc i siłę instytucji kościelnych, uwypuklając zewnętrzne ich osiągnięcia, gromadzące tłumy wiernych. Podawanie więc wielkich liczb osób uczestniczących w pielgrzymkach czy zjazdach było podyktowane chęcią ukazania ciągłej wielkości i żywotności Kościoła⁷³. W tym jednak przypadku spokojna analiza źródeł wskazuje raczej na dość rzetelne podanie informacji o stanie faktycznym. Wewnętrzne sprawozdanie Komitetu Diecezjalnego dla Kurii z dnia 18 sierpnia przekazało wiadomość o 650 osobach zgłoszonych, przy czym dotyczyło to tylko osób starszych, młodzież bowiem stanowiła osobną 120-osobową grupę⁷⁴. Ponieważ w ciągu kolejnych dni, zgłoszenia jeszcze ciągle napływały, zwiększyła się też liczba osób chętnych do wyjazdu osiągając 21 sierpnia pułap 800 osób⁷⁵. Zaledwie więc trzy dni wystarczyły, aby przybyło 150 osób. Niestety nie zachowały się dane, które mogłyby ukazać dynamikę wzrostu zgłoszeń w ostatnich dniach przed wyjazdem do Warszawy. W kontekście jednak powyższych danych wydaje się całkiem możliwe, że w dniach bezpośrednio po-

przedzających zjazd, od 21 do 26 sierpnia, napłynęło jeszcze 200 zgłoszeń. W sumie dawałoby to około tysiąca osób dorosłych pragnących wziąć udział w zjeździe. Jednocześnie według szacunku Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Radomiu w obchodach wzięła udział 500 osobowa grupa młodzieży⁷⁶. Euforyczny ton sprawozdania pozwala przypuszczać, iż w tym przypadku mamy do czynienia z zawyżaniem rzeczywistej liczby uczestników. Wydaje się, że liczba 500 została przez autora potraktowana jako zaokrąglenie, służące lepszemu podkreśleniu i tak odniesionego na tym polu przez Związek sukcesu organizacyjnego. Mimo to, jest rzeczą prawdopodobną, aby od 18 do 26 sierpnia, a więc w przeddzień wyjazdu, grupa młodzieży osiągnęła przyrost liczbowy ze 120 do ok. 400 osób, albowiem taką właśnie liczbę młodzieży podaje w swoim sprawozdaniu prałat Puławski⁷⁷. Tak więc liczeni osobno starsi i młodzież stanowili wspólnie ok. 1400 osobowe grono, co odpowiadałoby wprost przytaczanemu już tutaj doniesieniu „Gazety Warszawskiej Porannej”. Podobnie jak w „Okólniku” pozwolono sobie na zaokrąglenie liczby młodzieży, tak też podobnie postąpił, choć w mniejszym stopniu, co do ogólnej liczby uczestników ks. Puławski. Chcąc podkreślić niewątpliwy sukces diecezji pisał o wielkim zaskoczeniu Komitetu Głównego liczbą przeszło 1500 osób, przybyłych na zjazd. Tymczasem takiego zaskoczenia być nie mogło, bowiem Komitet Główny był informowany równocześnie z Kurią o postępie przygotowań diecezjalnych i to od niego wyszła wiadomość opublikowana przez „Głos Narodu”, że jedną z najliczniejszych grup, jakie przybędą na zjazd, będzie delegacja diecezji sandomierskiej⁷⁸. W świetle tych rozważań najbliższą prawdą zdaje się być liczba ok. 1400 osób, które jako przedstawiciele diecezji wzięły udział w uroczystościach w Warszawie. Była to 1 osoba na 654 wiernych mieszkających na terenie diecezji i od 7-10% uczestników zjazdu przybyłych spoza Warszawy⁷⁹.

Tabela nr 2.

Wzrost liczby zgłoszeń na zjazd i liczba jego uczestników.

Źródła: AKDS Akcji Katolickiej, 1926-29, Sprawozdania Komitetu Diecezjalnego z Kurią oraz korespondencja Kurii z władzami kolejowymi.

Data Uczestnicy	14 sierpnia	18 sierpnia	21 sierpnia	Na zjeździe
Dorośli	200	650	800	ok. 1000
Młodzież	100	120	.	ok. 400
RAZEM	300	770	.	ok. 1400

Powyżej wspomniano o 400 osobowej grupie młodzieży, uczestniczącej w zjeździe, którą tak skrętnie odnotowano w sprawozdaniach. Ułatwiał to zapewne fakt, iż Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Radomiu prowadził przygotowania autonomicznie, zgłaszając tylko ilość chętnych Komitetowi Diecezjalnemu. Należy pamiętać, że była to grupa członków Związku obejmująca przede wszystkim młodzież pozaszkolną. Pozostaje tu problem wyjaśnienia udziału w zjeździe młodzieży szkolnej. Była ona zgłaszana wraz z dorosłymi przez parafie lub istniejące komitety parafialne czy dekanalne⁸⁰. W liczbie więc ok. 1000 dorosłych została zawarta pewna grupa młodzieży szkolnej, której wielkości nie sposób ustalić. Nie mogła ona być jednak znaczącą, na co wskazuje kontekst czasowy podjętych przygotowań. Całą akcją zapoczątkowano dopiero 30 czerwca, w momencie gdy młodzież

szkolna rozpoczynała swoje wakacje. Do tego doszło, co podkreślał prałat Sykułski, słabe zainteresowanie młodzieży szkolnej mającym się odbyć zjazdem. Taka postawa młodych ludzi w sporej części była spowodowana zakończeniem roku i przez to niemożnością dotarcia księży prefektów z pełną informacją o uroczystościach, a po części zwykłym niedoinformowaniem samych prefektów. W czasie bowiem trwania roku szkolnego referent kurialny do spraw szkolnych ks. Stanisław Rostafiński, zapewne sam nie posiadający wystarczających informacji na temat zjazdu, nie rozesłał do szkół żadnych wiadomości czy instrukcji na ten temat. Dlatego w pierwszej dekadzie lipca, gdy ukonstytuował się Komitet Diecezjalny Zjazdu, zaległości informacyjne były nie do nadrobienia⁸¹. W takiej sytuacji organizatorzy diecezjalni mogli jedynie apelować o liczny udział młodzieży szkolnej w zjeździe poprzez swoje odezwy i proponować, aby z każdej szkoły średniej i powszechnej siedmioklasowej wysłano do Warszawy chociaż po dwóch delegatów⁸².

Prócz młodzieży szkolnej, która była zewnętrznie nie zauważana, wśród tysiąca dorosłych uczestników można wyodrębnić z powodzeniem jeszcze jedną liczną, dobrze zorganizowaną grupę, a mianowicie reprezentantów Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijańskich Związków Zawodowych. W diecezji kierował tymi organizacjami osobny Sekretariat Robotników, który z okazji zjazdu podobnie jak Sekretariat Młodzieży (ZSMP w Radomiu), prowadził przygotowania wśród swoich członków oraz robotników niezrzeszonych w sposób niezależny. Mimo trudności spotykanych na polu pracy społecznej w środowiskach robotniczych, w tym także trudności finansowych, do 21 sierpnia Sekretariat zgłosił Komitetowi Diecezjalnemu 124 osoby chętne do wyjazdu do Warszawy⁸³. Liczba ta w ciągu ostatnich dni przed zjazdem zapewne wzrosła. Braki źródłowe nie pozwalają jednakże na jej sprecyzowanie. Tym nie mniej można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że liczba reprezentantów środowisk robotniczych nie przekroczyła 200-300 osób, co stanowiłoby ok. 20-30% ogólnej liczby uczestników podawanych jako osoby dorosłe. Byli to w przeważającej części członkowie Stowarzyszenia i Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Swoją obecność poprzez delegatów obecnych w grupie diecezjalnej zaznaczyły też bractwa i stowarzyszenia religijne, zarówno parafialne jak i te diecezjalne i krajowe. Na ich czoło wysunął się III Zakon, którego członkowie tworzyli zwarte grono. Szczególnie mocno reprezentowane były wspólnoty z Radomia i Kozienic⁸⁴.

Obok stowarzyszeń czy organizacji, w jakiś sposób związanych z Kościołem, były obecne poprzez swoich przedstawicieli również organizacje społeczne a nawet delegaci władz terenowych. Przykładem może tu służyć parafia Końskie, gdzie w gronie wyjeżdżających na zjazd znaleźli się między innymi: Kazimiera Królikiewicz jako delegatka Koła Pań, trzyosobowa delegacja z rodziny hrabiów Tarnowskich reprezentująca Koło Ziemi, oraz Lucjan Kapel delegat miasta Końskie⁸⁵. Wśród uczestników warszawskich uroczystości byli również działacze społeczni, jak Michał Janeczek z parafii Brzeźnica, oraz przedstawiciele różnych partii politycznych, z których na czoło wysunęła się Chrześcijańska Demokracja z Kozienic, współpracująca nawet z komitetami parafialnym i dekanalnym⁸⁶. Została też dostrzeżona przez obserwatorów dobrze zorganizowana i liczna grupa Narodowej Organizacji Kobiet z Radomia⁸⁷.

Odchodząc od sprawy przynależności organizacyjnej uczestników zjazdu, trzeba podkreślić, że pochodzili oni z różnych warstw społecznych i reprezentowali

najprzeróżniejsze zawody. Zwraçało na siebie uwagę dość liczne grono kapłanów przybyłych do Warszawy nawet z najdalszych miejsc diecezji, a przewodził im inicjator diecezjalnych przygotowań do zjazdu, biskup sandomierski Marian Ryx. Był on obecny na wszystkich uroczystościach przewidzianych w programie zjazdu jako masowe. Stały się one dla niego okazją do spotkań z najlepszą, albo przynajmniej najaktywniejszą częścią wiernych jego diecezji⁸⁸. Spośród księży byli obecni w komplecie członkowie Komitetu Diecezjalnego: delegat biskupi ks. prałat Stanisław Puławski, wiceprezes ks. prałat Kazimierz Sykulski oraz sekretarz ks. Jan Koziński, który pełnił jednocześnie funkcję sekretarza generalnego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Radomiu⁸⁹. Pozostali w diecezji kapłani wyrazili swoją aprobatę i poparcie dla sprawy zjazdu poprzez delegowanie z każdego dekanatu jednego ze współbraci. Przykładem takiego postępowania była sytuacja zaistniała w dekanacie koneckim, w którym przedstawicielem duchowieństwa został wybrany ksiądz Stanisław Szczepaniak, wikariusz w Końskich⁹⁰. Nie wszyscy jednak zadowolili się takim rozwiązaniem. Niektórzy z własnej potrzeby oraz swoście rozumianego obowiązku kapłańskiego udali się na zjazd do Warszawy. Często towarzyszyli oni licznej grupie swoich parafian, lub członkom organizacji, z którą byli szczególnie związani. Byli to niewątpliwie księża najbardziej zaangażowani w pracę społeczną i duszpasterską, ludzie pokroju prałata Dominika Ścisłały, działacza społecznego, duszpasterza robotników i proboszcza parafii św. Trójcy w Wierzbniku [Starachowicach]⁹¹.

Prócz kapłanów, w delegacji diecezjalnej znalazło się spore grono ziemian, reprezentujące środowisko ziemi sandomiersko-radomskiej. Przed zjazdem włączyli się oni w znaczący sposób w pracę organizacyjną, wspierając komitety parafialne oraz pełniąc w nich różne funkcje. W jednym zaś przypadku, mianowicie w Komitecie Parafialnym w Grabowie nad Pilicą ziemianie stanowili nawet 50% jego członków⁹².

Odrębną grupę społeczną wśród uczestników zjazdu stanowiła inteligencja. Przeważali w niej nauczyciele, którzy też bardzo licznie i ochotnie podjęli współpracę z komitetami zjazdowymi. Często stali na czele komitetów jako prezesi, a jeszcze częściej byli ich członkami⁹³. W składach osobowych ponad połowy znanych nam komitetów parafialnych byli wymieniani nauczyciele. Właściwie nie było komitetu, z którym jeśli nie przez członkostwo to przez pomoc mu świadczoną, nie współpracowałby nauczyciel. Do nich dołączyły osoby posiadające wykształcenie wyższe techniczne, również wydatnie wspomagające prace organizacyjne. Na zjeździe byli oni obecni jako członkowie komitetów terenowych, a nawet jako ich oficjalni przedstawiciele. W grupie inteligencji zaznaczyli swoją obecność również urzędnicy niższego szczebla oraz pracownicy organów samorządowych⁹⁴. W sumie jednak inteligencja nie stanowiła liczebnie bardzo dużej grupy, jednak byli to nie wątpliwie ludzie, którzy wraz z ziemiaństwem i księżmi nadawali ton całej grupie diecezjalnej, zarówno na zjeździe jak i w przygotowaniach do niego.

Liczebnie wśród uczestników zjazdu przeważali robotnicy, a zwłaszcza mieszkańcy wsi. Środowiska robotnicze były reprezentowane przede wszystkim przez te ośrodki, w których działały katolickie organizacje robotnicze, a więc Radom, Końskie, Wierzbnik, Sandomierz i Ostrowiec⁹⁵. W tej grupie szczególnie widoczni byli świetnie zorganizowani kolejarze z Radomia⁹⁶. Środowisko wiejskie, silnie obecne w grupie młodzieżowej, było też najliczniej reprezentowane wśród dorosłych. Mimo,

że chłopci i to nawet o różnym cenzusie majątkowym wchodzili do komitetów parafialnych, nie odegrali w nich jednak znaczącej roli organizacyjnej⁹⁷. Ich siłą napędową pozostała inteligencja, która w dużej przeciwieństwie mierze ukierunkowała całą działalność komitetów ku temu, by jak największa liczba mieszkańców wsi i robotników mogła wziąć udział w zjeździe. Wydaje się, że cel ten został osiągnięty, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę bardzo krótki czas przygotowań, a przy tym i tak wysoką liczbę uczestników.

2. Udział w programie zjazdu

Co prawda uroczystości 200-lecia kanonizacji świętego Stanisława Kostki i Zjazdu Katolicki w Warszawie miały wspólny komitet organizacyjny, oraz czasowo się zażybiały, to jednak widać było pewną dwutorowość obu tych wydarzeń, która ujawniała się nawet w samym programie tych obchodów. Relikwie świętego przywiezione z Rzymu, spoczęły w katedrze plockiej i tam 26 sierpnia przybyła po nie statkiem z Warszawy specjalna delegacja, aby przewieźć je do stolicy. Tutaj 27 sierpnia wieczorem, a więc w przeddzień rozpoczęcia zjazdu, odbyło się ich powitanie przy licznych udziałach wiernych, wśród których było wielu wcześniej przybyłych na zjazd. W ciągu zaś kolejnych dwu dni, kiedy w Warszawie odbywał się zjazd, relikwie odbyły podróż samochodem do Przasnysza i stamtąd procesyjnie do Rostkowa⁹⁸. Komitet Diecezjalny w porozumieniu z Pasterzem zrezygnował w zasadzie z udziału przedstawicieli diecezji sandomierskiej w uroczystościach zarówno w Płocku jak i Przasnyszu oraz Rostkowie, chociaż to właśnie młodzież skupiona w Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Radomiu była jednym z fundatorów używanego w czasie uroczystości relikwiarza⁹⁹. W porozumieniu z kierownictwem kolei postanowiono, aby do Warszawy na 27 sierpnia pojechała jedynie młodzież. Ponieważ młodzież udawała się tam w dwóch grupach, dlatego wyznaczono każdej z nich opiekuna. Dla młodzieży, która wyjechała z Radomia przez Dęblin i której oddano do dyspozycji dwa wagony, opiekunem został ksiądz Jan Koziński, Sekretarz Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Radomiu. Natomiast jego współpracownik z Sekretariatu do Spraw Młodzieży ks. Leon Rafalski zaopiekował się grupą jadącą jednym wagonem ze Skarżyska przez Kuluszki¹⁰⁰. Młodzież przybyła do Warszawy w godzinach przedwieczornych. Na stacji została powitana przez przedstawiciela Komitetu Głównego i bezpośrednio stamtąd udała się na przystań, w okolice mostu księcia Poniatowskiego, aby wziąć udział w powitaniu relikwii i procesji z nimi do kościoła jezuitów¹⁰¹. Wraz z delegacją młodzieży, która ze względu na liczebność oraz dobrą organizację zwracała na siebie uwagę, w uroczystościach na przystani oraz w procesji wziął udział Biskup Sandomierski Ks. Marian Ryx¹⁰². Po zakończonych uroczystościach młodzież udała się na noclegi, przygotowane przez organizatorów. Były to zarówno kwatery prywatne dla pojedynczych osób, jak i noclegi grupowe na terenie różnych instytucji. Ponieważ za zatrzymanie się u osób prywatnych pobierano opłatę w wysokości dwu złotych za dobę, dlatego większość młodzieży zadeklarowała chęć zakwaterowania w grupach, które skierowano przeważnie do internatów szkolnych¹⁰³.

Nazajutrz 28 sierpnia o godzinie 5 rano na dworzec wschodni dotarł pociąg specjalny, którym przyjechali starsi uczestnicy zjazdu. Na ich spotkanie wyszła dwuosobowa delegacja Komitetu Głównego, inż. Skierski i jezuita ojciec Pawelski.

Powitali oni przybyłych i skierowali na kwatery. Tutaj również niektórzy udali się do mieszkań prywatnych, większość jednak została rozmieszczona w koszarach wojskowych za ulicą Czerniakowską¹⁰⁴, lub w gmachu podchorążówki przy Alejach Ujazdowskich¹⁰⁵. Trzeba tu podkreślić, że wszyscy wsiadający do pociągu specjalnego w Radomiu rozpoczęli swój udział w zjeździe już 27 sierpnia wieczorem uczestnicząc we wspólnych modlitwach w kościele Opieki Najświętszej Maryi Panny. Po nabożeństwie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i otrzymaniu uroczystego błogosławieństwa, wspólnie udali się na stację, by wyruszyć w drogę¹⁰⁶.

Tymczasem młodzież znajdująca się już w Warszawie pierwszy dzień zjazdu zaczęła od uczestnictwa w porannym nabożeństwie w katedrze o godz. 8.00 i wspólnej Komunii św. Po śniadaniu młodzież z diecezji podzieliła się na dwie grupy. Pierwsza włączyła się w zorganizowany i obmyślony specjalnie dla ludzi młodych program udziału w zjeździe. Przewidywał on utworzenie grup, w których młodzież pierwszego dnia zwiedziła Stare Miasto, po południu uczestniczyła w pokazie filmowym oraz wzięła udział w akademii ku czci św. Stanisława. Następnego dnia grupy były na wycieczce na Bielanach, w muzeum przyrodniczym, a po obiedzie udały się na przedstawienie teatralne i koncert w filharmonii. Ostatniego dnia przewidziano dla nich zwiedzanie Wilanowa i Łazienek. Program ten jednak pociągał za sobą opłatę w wysokości 25 zł. W związku z tym nie wszystkich było na to stać. To spowodowało, że duża część młodzieży po Mszy św. pierwszego dnia uczestniczyła w zjeździe indywidualnie lub w grupach zorganizowanych przez Komitet Diecezjalny oraz Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, co nie pociągało za sobą takich kosztów. W kolejne dni zjazdu 29 i 30 sierpnia młodzież wspólnie uczestniczyła we Mszy św. w katedrze o godz. 9.00, a w niedzielne popołudnie 29 VIII także w manifestacji na zakończenie zjazdu¹⁰⁷.

W programie zjazdu, przewidzianym dla młodzieży na szczególną uwagę zasługuje akademia ku czci św. Stanisława Kostki, która odbyła się pierwszego dnia o godzinie 18.00. Zostały na niej wygłoszone dwa przemówienia, przedstawiciela młodzieży akademickiej „Odrodzenie” Eugeniusza Kobyleckiego, o ideałach w życiu młodzieży oraz przewodniczącego Komitetu Diecezji Sandomierskiej Władysława Jelskiego o roli autorytetu w kształtowaniu właściwej postawy młodego człowieka¹⁰⁸. Było to jedyne pozaliturgiczne a publiczne wystąpienie przedstawiciela diecezji w czasie całego zjazdu. Referent podzielił swoje przemówienie na trzy części. W pierwszej wychodząc z czwartego przykazania, wskazał, że dotyczy ono zarówno ojca i matki, wypełniających władzę rodzicielską, jak również tych, których nazywa się ojcami duchowymi. W drugiej części zajął się stanem faktycznym, jeśli chodzi o poszanowanie tych autorytetów w społeczeństwie. Według niego zauważalna jest ciągła akcja podważania powagi rodzicielskiej. Poważnie też zagrożony jest autorytet duchowieństwa, które stało się przedmiotem ataków propagandowych, opierających się na hasła: „Religię trza szanować i Kościół też, ale księdza słuchać, a po co?”¹⁰⁹. Ostatnią część swego wystąpienia poświęcił roli jaką może odegrać młodzież katolicka w odbudowie autorytetów, które muszą być obecne, aby udała się przemiana i pełne odrodzenie duchowe całego społeczeństwa. Aby jednak ten cel został osiągnięty konieczne jest „pojawienie się wszędzie katolików świeckich, uświadomionych w religii do pomocy i współpracy z duchowieństwem”¹¹⁰.

Uroczystości zjazdowe w Warszawie dla dorosłych przedstawicieli diecezji roz-

poczęły się od Mszy św. o godzinie dziewiątej w kościele św. Aleksandra. Celebrował ją Pasterz Diecezji ks. bp Marian Ryx¹¹¹, kazanie zaś wygłosił jezuita o. Dominik. Również drugi i trzeci dzień zjazdu rozpoczął się od Mszy św. odprowadzanej przez bpa Ryxa, z tym jednak, że 29 sierpnia kazanie do wiernych wygłosił ksiądz diecezji sandomierskiej, prałat Dominik Ściskała, proboszcz w Wierzbniku i opiekun tamtejszych Stowarzyszeń Robotniczych. Pierwszego dnia zjazdu zaraz po Mszy św. wszyscy udali się do Gmachu Politechniki, gdzie uczestniczyli w otwarciu zjazdu i pierwszym posiedzeniu plenarnym. Po południu delegacja diecezji podzielona na grupy zwiedzała stolicę, członkowie zaś Komitetu Diecezjalnego i bardziej zainteresowani tematyką zjazdu, poważnie inteligencja i działacze organizacji katolickich, udali się na posiedzenia wybranych przez siebie sekcji. Takie rozwiązanie zastosowano również w następnych dniach zjazdu, spotykając się jedynie na posiedzeniach plenarnych, na manifestacji katolickiej 29 sierpnia, i na zakończenie zjazdu w dniu następnym¹¹²

Pod względem wizualnym, jak i propagandowym najbardziej imponująco dla diecezji, tak zresztą jak dla całego zjazdu wypadł pochód drugiego dnia zjazdu. Wszyscy uczestnicy zjazdu z diecezji sandomierskiej zebrali się już na półtorej godziny przed rozpoczęciem manifestacji na placu św. Aleksandra. Tutaj został uformowany pochód według planu, opracowanego przez członków Komitetu Diecezjalnego. Rozpoczął go duży transparent z napisem „Diecezja Sandomierska” Następnie niesiono sztandary parafialne, które zostały przywiezione z różnych krańców diecezji. Za nimi podążała orkiestra kolejowa z Radomia oraz pod transparentem „Komitet Diecezjalny”, jego członkowie, delegat biskupi i kapłani z diecezji¹¹³ W gronie tym przez dziennikarzy obserwatorów zostali zauważeni ksiądz prałat Sykulski, hrabia Jan Zamoyski z Trzebienia reprezentujący w Komitecie Diecezjalnym Komitet Dekanalny w Kozienicach oraz hrabina Janina Lubieniecka delegatka Komitetu w Przytyku¹¹⁴. Za członkami komitetu szli uczestnicy zjazdu, zarówno młodzież jak starsi, niosąc transparenty z napisami: „Polska była, jest i będzie katolicką”, „Chcemy szkoły katolickiej”, „Nie chcemy ślubów cywilnych”¹¹⁵, „Stoimy na straży nierozzerwalności małżeństwa”¹¹⁶, i inne. Pośród uczestników zjazdu znalazła się także ze swoim sztandarem, nie przewidziana przez Komitet Diecezjalny delegacja Narodowej Organizacji Kobiet z Radomia¹¹⁷ Tak uformowanym szyku przedefilowano przed obecnym przez tym czas i stojącym na schodach kościoła św. Aleksandra ks. biskupem Ryxem, udając się na ulicę Nowowiejską, która była punktem wyjścia do pochodu dla diecezji sandomierskiej. Z Pasterzem diecezji uczestnicy zjazdu spotkali się w czasie swego pochodu raz jeszcze przy kościele św. Krzyża, gdy z okien klasztoru księży misjonarzy błogosławił przechodzących. Komitet Główny przewidywał dojście w pochodzie pod katedrę i na Nowe Miasto oraz jego rozwiązanie, tam też delegacja diecezji zakończyła swój udział w drugim dniu zjazdu¹¹⁸

W ostatnim dniu zjazdu, 30 sierpnia, najważniejszym wydarzeniem było przyjęcie rezolucji i jego zakończenie. Dla uczestników zjazdu z diecezji sandomierskiej nie było to jednak ostatnie wydarzenie przeżyte w Warszawie. Otóż, po zamknięciu obrad zjazdowych zebrali się oni w gmachu Politechniki na spotkanie podsumowujące. Przybył na nie także Biskup Marian Ryx, który po przemówieniu prezesa Komitetu Diecezjalnego Władysława Jelskiego, podziękował wszystkim za liczne przybycie. W sposób szczególny zwrócił się do tych, którzy przyczynili się do zor-

ganizowania oraz przeprowadzenia tak trudnego przedsięwzięcia i opiekowali się jego uczestnikami w Warszawie¹⁹. Spotkanie to było już ostatnim akordem zakończonego zjazdu i biorących w nim udział przedstawicieli diecezji sandomierskiej.

ZAKOŃCZENIE

Zjazd Katolicki w Warszawie, który odbył się w dniach od 28 do 30 sierpnia 1926 roku przebiegał w bardzo skomplikowanej sytuacji politycznej, zaledwie w trzecim miesiącu po przewrocie majowym. Mimo to wzięło w nim udział wielu mieszkańców stolicy i archidiecezji warszawskiej oraz ok. 15-20 tys. katolików z innych diecezji. Wśród nich grupę liczącą ok. 1400 osób stanowili wierni diecezji sandomierskiej. Stało się tak mimo opóźnień w pracach przygotowawczych i organizacyjnych. Dzięki bowiem inicjatywie ówczesnego bpa sandomierskiego Mariana Ryxa powstał Komitet Diecezjalny, który w miarę swych skromnych możliwości organizacyjnych, finansowych i czasowych, zdołał w prowadzonej akcji osiągnąć sukces, którym był niewątpliwie udział jednego reprezentanta na każdym z 654 wiernych w diecezji. Było to możliwe także dzięki dużemu zaangażowaniu duchowieństwa, szczególnie w ostatnich dniach przed zjazdem. Niestety krótki czas poprzedzający to wydarzenie nie pozwolił na głębsze przygotowanie duchowe jego uczestników i wprowadzenie ich w tematykę społeczną i rodzinną zjazdu. Dotyczyło to zarówno osób duchownych jak i świeckich. Tezę tę potwierdzają późniejsze próby realizacji uchwał zjazdowych, a szczególnie powstania Ligi Katolickiej na terenie diecezji sandomierskiej²⁰. Poruszone powyżej zagadnienia przygotowań i uczestnictwa diecezji w zjeździe nie wyczerpują jego obszernej problematyki, a sam zjazd godny jest osobnego opracowania, nawet bez odniesień regionalnych.

PRZYPISY:

¹ K. Zych, *Zjazd Katolicki w Warszawie*, „Słowo Katolickie”, 3(1926), nr 37, s. 1.

² Większość materiałów znajduje się w zeszycie Akcji Katolickiej 1926-29 (dalej cyt. ADS AK, 1926-29).

³ *Episcopi sunt Apostolorum successores atque ex divina institutione peculiaribus ecclesiarum praeficiuntur quas cum potestate ordinaria regunt sub auctoritate Romani Pontificis. Codex iuris canonici* (dalej cyt. CIC), kan. 329 § 1. Fryburg, Ratyżbona 1918, s. 83.

⁴ M. Żurowski, *Hierarchiczne funkcje zarządzania Kościołem*, Warszawa 1979, T. 2, s. 174.

⁵ CIC can. 363-365; oraz H. Wyczawski, *Organizacja kościelna*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. Bolesława Kumora, Zdzisława Obertyńskiego (dalej cyt. HKP), T. 2, cz. 2, s. 35; Rolę Kurii w życiu kościoła lokalnego tego okresu można też poznać na przykładzie archidiecezji gnieźnieńskiej. Zob. St. Wilk, *Archidiecezja gnieźnieńska w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1987, s. 30-37

⁶ *Organizacja i działalność Komitetu 200-letniej rocznicy św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, [w:] *Księga pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie 28-30 VIII 1926 r.*, Warszawa 1927, s. 7.

⁷ St. Puławski, *W sprawie obchodu jubileuszu św. Stanisława Kostki*, „Przegląd Powszechny”, 43(1926), t. 170, s. 388.

⁸ *Organizacja i działalność...*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 7.

⁹ Marian Józef Ryx ur. 10 XII 1853 r. w Warszawie, święcenia kapłańskie przyjął 25 VII

- 1879 r. w Sandomierzu, w 1908 r. po śmierci bpa Zwierowicza kapituła wybrała go administratorem diecezji, Pius X, 7 IV 1910 r., mianował go biskupem sandomierskim, zmarł 1 VI 1930 r. w Krakowie. (J. Wiśniewski, *Ryx Marian Józef, [w:] Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r.*, Radom 1926, s. 261-266; oraz St. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 15).
- ¹⁰ ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do ks. Sykulskiego 30 VI 1926 r.
- ¹¹ ADS AK, 1926-29, Bp Sandomierski do Komitetu Głównego 30 VI 1926 r.
- ¹² Pierwsza propozycja zorganizowania takiego zjazdu w diecezji sandomierskiej została zgłoszona przez ks. Sykulskiego na zjeździe dziekanów jesienią 1926 r. (*Protokół zjazdu księży dziekanów 19-20 X 1926 r. w Sandomierzu*, "Kronika Diecezji Sandomierskiej" (dalej cyt. KDS), 19(1926), nr 11, s. 319.
- ¹³ Zob. J. Mazur, *Zjazdy katolickie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej (1920-1939)*, „Chrześcijańin w świecie”, 17(1985), nr 141, s. 37-44.
- ¹⁴ ADS AK, 1926-29, Odezwa Biskupa Sandomierskiego do duchowieństwa 30 VI 1926 r.
- ¹⁵ ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do Komitetu Głównego 30 VI 1926 r.
- ¹⁶ ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do Władysława Jelskiego 30 VI 1926 r.
- ¹⁷ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 1.
- ¹⁸ ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do Ks. Sykulskiego 30 VI 1926 r.
- ¹⁹ ADS AK, 1926-29, Odezwa Biskupa Sandomierskiego do duchowieństwa 30 VI 1926 r.
- ²⁰ ADS AK, 1926-29, Sprawozdanie Komitetu Diecezjalnego dla Kurii 18 VIII 1926 r.
- ²¹ Jednym z tych obowiązków urzędników kurialnych było wykonywanie swoich czynności z uległością wobec biskupa i zgodnie z prawem kanonicznym. Zob. CIC kan. 364 § 2.
- ²² ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do ks. Puławskiego 30 VI 1926 r.
- ²³ ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do ks. Sykulskiego oraz do Wł. Jelskiego 30 VI 1926 r.
- ²⁴ ADS AK, 1926-29, Ks. Sykulski do Bpa Ryxa 17 VIII 1926 r.
- ²⁵ ADS AK, 1926-29, Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich do Kurii 7 VIII 1926 r.
- ²⁶ ADS AK, 1926-29, Kuria do Zawiadowcy Stacji Sandomierz 21 VIII 1926 r.
- ²⁷ ADS AK, 1926-29, Sprawozdanie Komitetu Diecezjalnego dla Kurii 18 VIII 1926 r.
- ²⁸ *Protokół zjazdu księży dziekanów 19-20 X 1926 r. w Sandomierzu*, KDS, 19(1926), nr 11, s. 318-319.
- ²⁹ Zob. L. Dyczewski, *Apostolstwo zbiorowe Kościoła katolickiego w Polsce międzywojennej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 15(1972), z. 3, s. 43-55.
- ³⁰ Związek organizacji katolickich z hierarchią kościelną bardzo mocno podkreślał Kard. P. Gasparri w liście do kard. A. Hlonda 10 IV 1929 r. (w sprawie Akcji Katolickiej). Zob. „Pracownik Polski”, 22(1929), nr 38, s. 1-2.
- ³¹ Ks. Bross pisał wprost: „Nie ma Akcji Katolickiej niezależnej od władzy kościelnej lub prowadzonej obok Władzy Biskupiej. Przeciwnie, do zasadniczych znamion organizacji akcji katolickiej należy kierownictwo przez hierarchię kościelną, tj. Biskupa” (St. Bross, *Akcja Katolicka a Polska*, Poznań 1929, s. 6).
- ³² Ks. Stanisław Celestyn Puławski, ur. 6 IV 1866 r. w Warszawie, święcenia kapłańskie przyjął 11 V 1890 r. profesor seminarium, w 1895 wywieziony do Rosji, jako proboszcz w Jedlni, pierwszy w guberni radomskiej utworzył Włociańską Spółkę Rolniczą, potem działał w Koprzywnicy, pełnił wiele funkcji diecezjalnych, należał do obu kapituł diecezjalnych, prałat domowy Jego Świątobliwości, pisał do Przeglądu Katolickiego i KDS. Zmarł 19 VI 1937 r. (M. Niwiński, J. Wiśniewski, *Puławski Stanisław Celestyn, [w:] Uzupełnienia do katalogu prałatów i kanoników sandomierskich ks. Jana Wiśniewskiego*, Warszawa 1938, s. 15-16).
- ³³ Ks. Kazimierz Sykulski, ur. 29 XII 1882 r. w Końskich, przyjął święcenia kapłańskie 17 VII 1904 r., 1908-11 studiował w Petersburgu, potem na samodzielnych placów-

- kach w Słupi Nadbrzeżnej, Skarżysku i Policznej. W 1921 r. został proboszczem parafii Opieki NMP. w Radomiu. Od 1929 r. w Końskich. Tajny Szambelan Jego Świątobliwości, kanonik i dziekan kapituły w Opatowie. Poseł na I sejm ustawodawczy. 1 X 1941 r. aresztowany, rozstrzelany w Oświęcimiu 11 XII 1941 r. (ADS Akta personalne Ks. Kazimierza Sykulskiego).
- ³⁴ Władysław Jelski, ziemianin z Szumska, Szambelan Jego Świątobliwości Piusa XI, angażował się w pracę społeczną, a potem także w tworzenie Ligi Katolickiej oraz Akcji Katolickiej.
- ³⁵ ADS AK, 1926-29, Bp Ryx do Komitetu Głównego 30 VI 1926 r.
- ³⁶ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 1.
- ³⁷ Niestety tylko pierwszy z nich został zaopatrzony w datę. Stąd niemożliwe jest dokładne umieszczenie w czasie zarówno zebrań komitetu jak i wydanych okólników. Jedynie Okólnik nr 6, który był wynikiem posiedzenia komitetu w dniu 29 lipca, o czym wiemy dzięki listowi ks. Sykulskiego, pozwala nam określenie ogólnych ram czasowych (ADS AK, 1926-29, Ks. Sykulski do bpa Ryxa 14 VIII 1926 r.).
- ³⁸ Obie odezwy znajdują się w ADS AK, 1926-29, jednak nie posiadają datacji. Dlatego tylko dzięki analizie treści można określić w przybliżeniu czas ich powstania.
- ³⁹ Przykładem działania takiej grupy jest Łódź, gdzie sekcja prelegentów liczyła 20 osób. Ich zadaniem było poprzez spotkania propagowanie idei, celów i zadań zjazdu. Zob. *Wiadomości kościelne. Zjazd Katolicki*, „Słowo Katolickie”, 3 (1926), nr 25, s. 5.
- ⁴⁰ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 2.
- ⁴¹ ADS AK, 1926-29, Ks. Sykulski do bpa Ryxa 14 VIII 1926 r.
- ⁴² ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 1.
- ⁴³ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 2 i 3.
- ⁴⁴ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 4.
- ⁴⁵ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 5.
- ⁴⁶ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 6.
- ⁴⁷ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 7.
- ⁴⁸ Przyrost liczby zgłoszeń od 14 sierpnia można prześledzić w rozdz. II niniejszego artykułu.
- ⁴⁹ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 5.
- ⁵⁰ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 1.
- ⁵¹ ADS AK, 1926-29, Komitet Diecezjalny do księży dziekanów [bez daty].
- ⁵² ADS Kongregacji księży dziekanów i dekanalnych (dalej cyt. KDiD), 1926-29, Protokół konferencji dekanatu zwoleńskiego 5 VIII 1926 r.
- ⁵³ Informację tę zaczerpnięto z jednej z odezw Komitetu Diecezjalnego znajdującej się w ADS AK, 1926-29. Niestety poszukiwania rocznika, lub choćby pojedynczych numerów „Słowa” pochodzących z sierpnia 1926 r. zarówno w Kielcach, Radomiu jak i Warszawie nie dały pozytywnego rezultatu.
- ⁵⁴ ADS AK, 1926-29, Związek Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich do Kurii 7 VIII 1926 r.
- ⁵⁵ *Wielkie uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki*, „Okólnik Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej”, 6(1926), nr 6-7, s. 13.
- ⁵⁶ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 1.
- ⁵⁷ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 2.
- ⁵⁸ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 4.
- ⁵⁹ Tak postąpili między innymi proboszczowie w Olbierzowicach i Brzózcie (ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Olbierzowic do Kurii 23 VIII 1926 r.; Proboszcz z Brzózty do Kurii 26 VIII 1926 r.).
- ⁶⁰ ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Głowaczowa do Kurii 12 VIII 1926 r.
- ⁶¹ Wyraźna jest tendencja proboszczów tego okresu do informowania urzędów diece-

zjalnych o swoich osiągnięciach w bardzo krótkim czasie po nich. Dlatego np. 26 VIII jako data wysłania przez proboszcza z Grabowa zawiadomienia do kurii o powstaniu komitetu parafialnego może sugerować, iż miało to miejsce w dniach ją poprzedzających (ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Grabowa do Kurii 26 VIII 1926 r.).

⁶² Taka była propozycja Komitetu Diecezjalnego (ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 3).

⁶³ ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Brzóz do Kurii 26 VIII 1926 r.

⁶⁴ ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Końskich do Kurii 24 VIII 1926 r.

⁶⁵ ADS KDiD, 1926-29, Protokół konferencji dekanatu zwoleńskiego 5 VIII 1926 r.

⁶⁶ ADS AK, 1926-29, Dziekan kozienicki do Kurii 2 VIII 1926 r.

⁶⁷ Zestawienie dekanatów i powstałych w nich komitetów zostało sporządzone na podstawie sprawozdań proboszczów o ich powstaniu, listów prywatnych adresowanych do Kurii Diecezjalnej, oraz protokołów konferencji dekanalnych. Wszystkie te dokumenty znajdują się w ADS AK, 1926-29; oraz KDiD, 1926-29.

⁶⁸ St. P[uławski], *O udziale Diecezji Sandomierskiej w Zjeździe Katolickim w Warszawie*, KDS, 19(1926), nr 11, s. 276.

⁶⁹ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 4.

⁷⁰ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich 966-1939*, Lublin 1969, s. 360.

⁷¹ St. P[uławski], art. cyt., s. 276.

⁷² *Manifestacje katolickie w stolicy*, „Gazeta Warszawska Poranna”, 152(1926), nr 237, s. 2.

⁷³ Zob. L. Dyczewski, *Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Collectanea Theologica”, 42(1972), fasc. 3, s. 41.

⁷⁴ ADS AK, 1926-29, Sprawozdanie Komitetu Diecezjalnego dla Kurii 18 VIII 1926 r.

⁷⁵ ADS AK, 1926-29, Kuria do zawiadowcy stacji Sandomierz 21 VIII 1926r. Korespondencja dotyczyła pociągu specjalnego do Warszawy, stąd liczba zgłoszeń odgrywała ważną rolę.

⁷⁶ „...i nasz Związek stanął licznie w Warszawie. Pół tysiąca młodzi - to pięćset głów i serc, to tysięczne oczy i uszy”. (*Wspomnienia ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, „Okólnik Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej”, 6(1926), nr 8-10, s. 2.

⁷⁷ St. P[uławski], art. cyt., s. 276.

⁷⁸ *Wiadomości kościelne. Zjazd Katolicki w Warszawie*, „Głos Narodu”, 33(1926), nr 192, s. 3.

⁷⁹ Rzetelne ustalenie faktycznej liczby uczestników zjazdu jest praktycznie niemożliwe. Należy ją jednak szacować na 15-20 tys. osób. Jest to liczba nie obejmująca uczestników pochodzących z terenu archidiecezji warszawskiej, która była gospodarzem (W. Zdon, *Udział diecezji sandomierskiej w Zjeździe Katolickim w Warszawie 28-30 VIII 1926 r.*, Lublin 1995, s. 55, (mpw w bibliotece KUL).

⁸⁰ Przykładem takiego postępowania może być sprawozdanie proboszcza parafii Końskie z dn. 24 VIII 1926 r. wymieniające między innymi Wacława Kapela jako „delegata od szkół”, wchodzącego do komitetu parafialnego. (ADS AK, 1926-29); Młodzież szkolna miała więc swego przedstawiciela w komitecie parafialnym. Grono zaś tej młodzieży było dosyć liczne, ponieważ w tym czasie w Końskich funkcjonowały 3 szkoły średnie: Gimnazjum, Seminarium Nauczycielskie i Szkoła Kroju i Szycia. (S. Grelewski, *Szkolnictwo*, [w:] *Rocznik Diecezji Sandomierskiej na rok 1929*, pod red. Stefana Grelewskiego, Radom 1928, s. 159-163).

⁸¹ ADS AK, 1926-29, Ks. Sykułski do bpa Ryxa 14 VIII 1926 r.

⁸² ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 5.

⁸³ ADS AK, 1926-29, Komitet Diecezjalny do Kurii 21 VIII 1926 r.

⁸⁴ ADS Akta Parafii Opieki NMP w Radomiu, 1921-48, Sprawozdanie z czynności Zgromadzenia Trzeciego Zakonu za czas od 8 IX 1925 roku do 1 IV 1934 r.; oraz ADS AK, 1926-29, Dziekan Kozienicki do Kurii 2 VIII 1926 r.

⁸⁵ ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Końskich do Kurii 24 VIII 1926 r.

- ⁸⁶ ADS AK, 1926-29, Dziekan kozienicki do Kurii 2 VIII 1926 r.
- ⁸⁷ *Manifestacje...*, art. cyt., s. 2.
- ⁸⁸ H. K[aczorowski], *Zjazd Katolicki w Warszawie*, „Ateneum Kapłańskie”, 12(1926), t. 18, s. 181.
- ⁸⁹ St. P[uławski], art. cyt., s. 277.
- ⁹⁰ ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Końskich do Kurii 24 VIII 1926 r.
- ⁹¹ St. P[uławski], art. cyt., s. 275.
- ⁹² ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Grabowa do Kurii 25 VIII 1926 r.
- ⁹³ Przykładem może tu posłużyć Komitet Parafialny w Głowaczowie, w którym prezesem był kierownik miejscowej szkoły powszechnej Stanisław Wójcicki (ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Głowaczowa do Kurii 12 VIII 1926 r); W Kozienicach zaś na 10 osób należących do komitetu było 3 nauczycieli i kierowniczką ochrony (ADS AK, 1926-29, Dziekan kozienicki do Kurii 2 VIII 1926 r.).
- ⁹⁴ ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Końskich do Kurii 24 VIII 1926 r.
- ⁹⁵ ADS Akta Związku Robotników Chrześcijańskich, 1926-29, *Chrześcijańskie organizacje robotnicze na terenie Diecezji Sandomierskiej. Sprawozdanie dla Kurii*.
- ⁹⁶ I. Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie w dniu 28, 29 i 30 sierpnia 1926 r., [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 20.
- ⁹⁷ Do komitetów wchodziłi chłopci dobrze sytuowani, jak wójt gminy Olbierzowice Mikołaj Piórkowski (ADS AK, 1926-29, Proboszcz z Olbierzowic do Kurii 23 VIII 1926 r.); oraz bardzo przeciętni pod tym względem jak Stanisław Firlej w parafii Przytyk (ADS AK, 1930-31, Hr. Lubieniecka do Kurii 10 I 1930 r.).
- ⁹⁸ *Sprawy religijne. Program Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, „Gazeta Kościelna”, 33(1926), nr 34, s. 392.
- ⁹⁹ J. Stojnowski, *Uroczystości w Rostkowie*, „Słowo Katolickie”, 3(1926), nr 29, s. 3.
- ¹⁰⁰ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 7.
- ¹⁰¹ St. P[uławski], art. cyt., s. 276-277.
- ¹⁰² *Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 13.
- ¹⁰³ *Przed Zjazdem Katolickim*, „Polak-Katolik”, 17(1926), nr 159, s. 4.
- ¹⁰⁴ St. P[uławski], art. cyt., s. 274.
- ¹⁰⁵ ADS AK, 1926-29, Okólnik Komitetu Diecezjalnego nr 7.
- ¹⁰⁶ Tamże.
- ¹⁰⁷ *Zjazd Katolicki w Warszawie*, „Gazeta Kościelna”, 33(1926), nr 21, s. 251.
- ¹⁰⁸ *Zjazd Katolicki*, „Kurier Warszawski”, 106(1926), nr 237, s. 21-22.
- ¹⁰⁹ Wł. Jelski, *Młodzież w stosunku do autorytetu i jej katolicka działalność*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 382.
- ¹¹⁰ Tamże, s. 384.
- ¹¹¹ H. K[aczorowski], art. cyt., s. 181.
- ¹¹² St. P[uławski], art. cyt., s. 275.
- ¹¹³ Tamże, s. 278.
- ¹¹⁴ *Manifestacje...*, art. cyt., s. 1.
- ¹¹⁵ St. P[uławski], art. cyt., s. 278.
- ¹¹⁶ *Manifestacje...*, art. cyt., s. 1.
- ¹¹⁷ Tamże, s. 2.
- ¹¹⁸ St. P[uławski], art. cyt., s. 275.
- ¹¹⁹ Tamże, s. 278-279.
- ¹²⁰ Zob. W. Zdon, *Zmagania wokół utworzenia Ligi Katolickiej w diecezji sandomierskiej*, „Roczniki Teologiczne”, 44(1997), z. 4, s. 143-165.